

IV Niedziela Wielkiego Postu (A)

Tekst Ewangelii (J 9,1-41): Przechodząc obok ujrzał pewnego człowieka, niewidomego od urodzenia. Uczniowie Jego zadali Mu pytanie: «Rabbi, kto zgrzeszył, że się urodził niewidomym - on czy jego rodzice?» Jezus odpowiedział: «Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, ale [stało się tak], aby się na nim objawiły sprawy Boże. Potrzeba nam przecież dzieła Tego, który Mnie posłał, dopóki jest dzień. Nadchodzi noc, kiedy nikt nie będzie mógł działać. Jak długo jestem na świecie, jestem światłością światła». To powiedziawszy splunął na ziemię, uczynił błoto ze śliny i nałożył je na oczy niewidomego, i rzekł do niego: «Idź, obmyj się w sadzawce Siloam» - co się tłumaczy: Posłany. On więc odszedł, obmył się i wrócił widząc.

A siedzi i ci, którzy przedtem widywali go jako ślepego, mówili: «Czy to nie jest ten, który siedzi i ślepe?» Jedni twierdzili: «Tak, to jest ten», a inni przeczyli: «Nie, jest tylko do tamtego podobny». On zaś mówi: «To ja jestem». Mówili więc do niego: «Jakże oczy ci się otwarły?» On odpowiedział: «Człowiek zwany Jezusem uczynił błoto, pomazał moje oczy i rzekł do mnie: "Idź do sadzawki Siloam i obmyj się". Poszedłem więc, obmyłem się i przejrzałem». Rzekli do niego: «Gdzie On jest?» On odrzekł: «Nie wiem».

Zaprowadzili więc tego człowieka, niedawno jeszcze niewidomego, do faryzeuszów. A tego dnia, w którym Jezus uczynił błoto i otworzył mu oczy, był szabat. I znów faryzeusze pytali go o to, w jaki sposób przejrzał. Powiedział do nich: «Począłem mi błoto na oczy, obmyłem się i widzę». Niektórzy więc spośród faryzeuszów rzekli: «Człowiek ten nie jest od Boga, bo nie zachowuje szabat».

Inni powiedzieli: «Ale w jaki sposób człowiek grzeszny może czyni takie znaki?» I powstało wśród nich rozdwojenie. Ponownie więc zwrócili się do niewidomego: «A ty, co o Nim myślisz w związku z tym, że ci otworzyły oczy?» Odpowiedział: «To prorok».

Jednakże Żydzi nie wierzyli, że był niewidomy i że przejrzał, tak że aż przywołali rodziców tego, który przejrzał, i wypytywali się ich w szeptach: «Czy waszym synem jest ten, o którym twierdzicie, że się niewidomym urodził? W jaki to sposób teraz widzi?» Rodzice zaś jego tak odpowiedzieli: «Wiemy, że to jest nasz syn i że się urodził niewidomym. Nie wiemy, jak się to stało, że teraz widzi, nie wiemy także, kto mu otworzył oczy. Zapytajcie jego samego, ma swoje lata, niech mówi za siebie». Tak powiedzieli jego rodzice, gdyż bali się Żydów. Żydzi bowiem już postanowili, że gdy ktoś uzna Jezusa za Mesjasza, zostanie wywołany z synagogi. Oto dlaczego powiedzieli jego rodzice: «Ma swoje lata, jego samego zapytajcie!».

Znowu więc przywołali tego człowieka, który był niewidomy, i rzekli do niego: «Daj chwała Bogu. My wiemy, że człowiek ten jest grzesznikiem». Na to odpowiedział: «Czy On jest grzesznikiem, tego nie wiem. Jedno wiem: byłem niewidomy, a teraz widzę». Rzekli więc do niego: «Cóż ci uczyniło? W jaki sposób otworzyły ci oczy?» Odpowiedział im: «Już wam powiedziałem, a wyście mnie nie wysłuchali. Po co znowu chcecie słuchać? Czy i wy chcecie zostać Jego uczniami?» Wówczas go zapytali i rzekli: «Będziesz ty sobie Jego uczniem, my jesteśmy uczniami Mojżesza. My wiemy, że Bóg przemówił do Mojżesza. Co do Niego zaś nie wiemy, skąd pochodzi». Na to odpowiedział im ów człowiek: «W tym wszystkim to jest dziwne, że wy nie wiecie, skąd pochodzi, a mnie oczy otworzyły. Wiemy, że Bóg grzeszników nie wysłuchuje, natomiast

Bóg wysłuchuje każdego, kto jest czcicielem Boga i pełni Jego wolę. Od wieków nie słyszano, aby ktoś otworzył oczy niewidomemu od urodzenia. Gdyby ten człowiek nie był od Boga, nie mógłby nic czynić». Na to dali mu taką odpowiedź: «Czy urodziłeś się w grzechach, a chcesz nas pouczać?» I precz go wyrzucili.

Jezus usłyszał, że wyrzucili go precz, i spotkawszy go rzekł do niego: «Czy ty wierzysz w Syna Człowieczego?» On odpowiedział: «A ktoś to jest, Panie, abym w Niego uwierzył?» Rzekł do niego Jezus: «Jest Nim Ten, którego widzisz i który mówi do ciebie». On zaś odpowiedział: «Wierz, Panie!» i oddał Mu pokłon. Jezus rzekł: «Przyszedłem na ten świat, aby przeprowadzić ścieżkę, aby ci, którzy nie widzą, przejrzeliby, a ci, którzy widzą, stali się niewidomymi». Usłyszeli to niektórzy faryzeusze, którzy z Nim byli i rzekli do Niego: «Czy i my jesteśmy niewidomi?» Jezus powiedział do nich: «Gdybyście byli niewidomi, nie mielibyście grzechu, ale ponieważ mówicie: "Widzimy", grzech wasz trwa nadal.

«Idź, obmyj się!»

Rev. D. Joan Ant. MATEO i García
(Trem, Lleida, Hiszpania)

Dzisiaj, w czwartą niedzielę Wielkiego Postu — nazywaną niedzielą “Radujcie się” — cała liturgia zaprasza nas do doświadczenia pełni szczęścia, wielkiej radości z nadchodzących świąt Wielkiej Nocy.

Niewidomy od urodzenia doświadczył ogromnego szczęścia dzięki Jezusowi, który przywrócił mu wzrok i dał duchowe światło. Niewidomy uwierzył i przyjął światło Chrystusa. Natomiast faryzeusze, przekonani o swojej mądrości i światłości, pozostali niewidomi przez swoją zatwardziałość serca i grzechy. Istotnie, «ydzi nie wierzyli, że był niewidomy i że przejrzał, tak że a przywołali rodziców tego, który przejrzał » (J 9,18).

Jak bardzo jest nam potrzebne ?wiat?o Chrystusa by móc widzie? rzeczywisto?? w jej prawdziwym wymiarze! Bez ?wiat?a wiary byliby?my praktycznie ?lepi. Otrzymali?my ?wiat?o Jezusa i potrzeba by ca?e nasze ?ycie by?o roz?wietlone tym ?wiat?em. Co wi?cej, to ?wiat?o powinno rozb?ysn?? ?wi?to?ci? naszego ?ycia przyci?gaj?c w ten sposób tych, którzy go jeszcze nie poznali. To wszystko oznacza konieczno?? nawrócenia i wzrastania w mi?o?ci. Szczególnie w czasie Wielkiego Postu i w tym ostatnim jego etapie. ?w. Leon Wielki nam mówi: «Chocia? dla praktykowania cnoty mi?o?ci ka?dy czas jest odpowiedni, to jednak obecne dni zach?caj? nas do tego w sposób szczególny».

Jest tylko jedna rzecz, która mo?e nas oddali? od ?wiat?a i rado?ci któr? nam daje Jezus Chrystus, a t? rzecz? jest grzech, ch?? ?ycia z dala od ?wiat?a Pana. Niestety wielu z nas – a czasem i my sami – pod??amy t? mroczn? drog? trac?c ?wiat?o i pokój. ?w. Augustyn, na podstawie w?asnego do?wiadczenia, twierdzi?, ?e nie ma wi?kszego nieszcz??cia ni? rado?? tych, którzy grzesz?.

Wielkanoc si? zbli?a i Pan chce nam da? pe?n? rado?? ze Zmartwychwstania. B?d?my gotowi j? przyj?? i ?wi?towa?. «Id?, obmyj si?» (J 9,7), mówi nam Jezus... Obmyjmy si? wi?c w oczyszczaj?cych wodach Sakramentu Pokuty! Tam znajdziemy ?wiat?o i rado?? i przygotujemy si? w najlepszy sposób na ?wi?ta Wielkiej Nocy.

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- „Przyjmij wi?c obraz Boga, który utraci?e? przez swoje z?e uczynki” (?w. Augustyn)
- „My równie?, z powodu grzechu Adama, urodzili?my si? “?lepi”. Grzech zrani? ludzko??, przeznaczej?c j? na ciemno?? ?mierci, ale w Chrystusie ja?nieje nowo?? ?ycia i cel, do którego jeste?my wezwani” (Benedykt XVI)
- „Cz?sto Jezus ??da od chorych wiary. By ich uzdrowi?, pos?uguje si? znakami, takimi jak dotkni?cie ?lin? i na?o?enie r?k, na?o?enie b?ota i obmycie. Chorzy staraj? si? Go dotkn??,

‘ponieważ moc wychodzi od Niego i uzdrawia wszystkich’ (Łk 6,19). W ten sposób w sakramentach Chrystus nadal “dotyka”, aby nas uzdrowić” (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 1504)